

JAN SZMYD

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## CZY POTRZEBUJEMY JESZCZE FILOZOFII? PYTANIE NA CZASIE

**Droga od filozofii.** Nader aktualne jest dziś pytanie o to, czy przemiany cywilizacji naukowo-technicznej i informatycznej oraz związanego z nią rynkowego systemu społeczno-ekonomicznego nie wytworzą swoistej „czarnej dziury”, która pochłonie bez reszty filozofię i wyruguje ją zupełnie z życia intelektualnego i wewnętrznego człowieka? I czy efekt tego złożonego procesu – jeśli nie zostanie on w porę powstrzymany lub znacząco osłabiony – nie będzie homodestrukcyjny, tzn. czy nie spowoduje przemiany człowieka w dotychczasowym jego rozumieniu, uwzględniającym jego *humanum* i człowieczeństwo, w istotę roboto podobną, tj. istotę praktycznie w pełni sprawną i zawodowo dobrze funkcjonującą, ale duchowo zubożoną i – ogólnie mówiąc – pozbawioną „czynnika humanistycznego”?

Na to fundamentalne, jeśli chodzi o kondycję duchową człowieka „ponowoczesności” pytanie; pytanie o jedną z najbardziej istotnych i zarazem atrybutywnych właściwości (predyspozycji) jego umysłowości, tzn. potrzeby i umiejętności filozofowania, nie ma dzisiaj – i być właściwie nawet nie może – pewnej i wiarygodnej odpowiedzi. Można jedynie – z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem – zakładać, że mimo potężnych i rozlicznych, a przy tym wciąż nasilających się sił i czynników, coraz skuteczniej mechanizujących i instrumentalizujących „świat ludzki”, w tym niemal całą sferę życia zbiorowego i jednostkowego człowieka, jakoś ostaną się w nim, i to może bez większego szwanku, najważniejsze składniki jego człowieczeństwa (*humanum*). A wraz z nim ostanie się, a może nawet zaskakująco odrodzi się i po nowemu rozkwitnie oryginalna i twórcza filozofia? Wbrew uzasadnionemu tu pesymizmowi może się jednak tak stać, bo filozofia, a ściślej mówiąc – filozofowanie jest, co w naukowej i filozo-

ficznej wiedzy o człowieku zostało w pełni potwierdzone, nieodłączna cechą i właściwością prawidłowo rozwiniętej świadomości człowieka, a równocześnie – jest ważną potrzebą poznawczą intelektualnie „rozbudzonych” jednostek ludzkich. Ta szczególna potrzeba, zrodziła się, o czym już pisał Arystoteles, z naturalnego zaciekawienia światem i samym człowiekiem, z dążności do osiągnięcia głębszej i pełniejszej o nim wiedzy, dążności do lepszego znanstwa otaczających nas rzeczy i zjawisk, zwłaszcza zaś z silnie zakorzenionej w osobowości ludzkiej skłonności dochodzenia, a nawet osiągnięcia prawdy; np. dochodzenia poznawczego do istoty rzeczy, do niedostępnej poznaniu powierzchownemu (zmysłowemu czy potocznemu) rzeczywistej jego natury, do ukrytej przed nim tajemnicy i metafizyczności.

I te szczególne, filozoficzne właśnie, nastawienia i potrzeby poznawcze, nadal tkwią w strukturze i mechanizmach funkcjonowania świadomości wielu ludzi współczesnych, wciąż są jej atrybutywną i nieodrodną cechą, i jak gdyby niewymazalnym, swoiście ludzkim „znamieniem” czy „naznaczeniem” (roboty, zwierzęta, rośliny, kamienie przecież nie filozofują!).

Dlatego też nigdy nie dawały się one (dzieje ludzkie, to – równocześnie i nierozłącznie – dzieje filozofii) oderwać od mentalności i natury ludzkiej, całkowicie z niej „wymazać” i usunąć. Nie udawało się to nawet w okresach największego zaciemnienia, zdoktrynozowania i sfanatyzowania ludzkich umysłów, np. w Niemczech hitlerowskich filozofował, choć ideologicznie usłużnie Martin Heidegger i miał swoich licznych naśladowców. Zaś w czasach ortodoksyjnego marksizmu nie zabrakło twórczych filozofów marksistowskich (takich jak, np. Antonio Gramsci, Gyorgy Lukács, Roger Garaudy, Marek Fritzhand, Adam Schaff i inni).

Także i w obecnych czasach; czasach szczególnie trudnych dla filozofii, tak jak i dla całej myśli i praktyki humanistycznej; czasach ciężkiej, wręcz dramatycznej dla niej próby; próby „życia i przetrwania”, dostrzec można pewne istotne dane i wskazówki, które zdają się przemawiać za tym, że ową bezprecedensową próbę filozofia przejdzie jednak zwycięsko, że odrodzi się ona w nowszych, żywotniejszych, lepiej dostosowanych do współczesności („ponowocze-

ności”) formach i kierunkach swej aktywności twórczej i że nadal skutecznie służyć będzie sprawie harmonijnego rozwoju podmiotowości i duchowości ludzkiej, że na miarę swoich możliwości wspomagać i chronić będzie przed cywilizacyjną destrukcją jego „*humanum*”<sup>1</sup>, człowieczeństwo, a w konsekwencji skutecznie będzie się przeciwdziałać coraz wyraźniej zarysowującemu się spustoszeniu w sferze życia wewnętrznego człowieka; spustoszeniu będącemu symptomem i zarazem efektem złożonego procesu zwanego „regresją antropologiczną”<sup>2</sup>. Można a nawet trzeba mieć nadzieję, że w tej odrodzonej postaci pozwoli ona, jak w dobrych, „oświeconych” i „ufilozoficznych” okresach rozwoju intelektualnego i duchowego człowieka (Starożytności, Odrodzenia, Oświecenia, Nowożytności) podnieść się Człowiekowi dumnie i wysoko w postawie spod znaku *homo sapiens* i *homo creator*, a nie pozwolić mu na zakleszczenie się zupełnie w postawie *homo aeconomicus*, *homo praxis*, *homo funtionalis* czy po prostu w gorsecie osoby roboto podobnej. Nadzieję na przetrwanie, niewygaśnięcie czy na ostateczny uwiad filozofii i odradzającego się w nowych formach filozofowania w umysłowości i aktywności myślowej pewnej kategorii ludzi (pozostającej w wyraźnej jednak mniejszości) wspierać można przede wszystkim podstawowym twierdzeniem, że jest

---

<sup>1</sup> Pojęcie „*humanum*” pojmuje się tu, za J. Legowiczem, w następującym znaczeniu: „*Humanum*” to najgłębsza postawa duchowa osobowości ludzkiej, łącząca w sobie pierwiastki racjonalne i irracjonalne, stanowiąca najgłębszy wyraz człowieczeństwa i ludzkiej podmiotowości. Człowiek jest niejako kontynuatorem procesu tworzenia świata, przeciwstawia się niszczącemu działaniu czasu zdolnością tworzenia na nowo tego, co go niszczy i w tym ujawnia się jego natura. Nie każde jednak dzieło człowieka jest przejawem „*humano-jakości*” owej istoty, czyli dobrej i niedestrukcyjnej jego cechy. Niektóre jego wytwory, takie np. jak wyalienowane elementy cywilizacji technicznej mają w pewnej mierze negatywny charakter, stają się dla człowieka zagrożeniem w różnych wymiarach jego istnienia. „*Humanum*” nie tylko uobecnia człowieka w świecie, ale równocześnie konstytuuje jego istotę, warunkuje rozwój oraz spełnienie własnego powołania. Człowiek jest najwyższą wartością, „*summum bonum*”, wartością samą w sobie, nie podlegającą instrumentalizacji ze względu na inne wartości. (Por. J. Legowicz: *Człowiek istota ludzka*. Warszawa 1993 i inne prace tego autora).

<sup>2</sup> J. Szmyd: *Anthropological Resregion in Postmodern Times and Philosophical creativity. Introduction*. w: 23<sup>rd</sup> World Congress of Philosophy a Inquiryand way of life Athens, 4-10 August 2013. Session of The World Phenomenology Institute: New perspectives of metaphysics from phenomenology of life in our post-modern times.

ona/ono, jak wyżej przypomniano, ich wewnętrzną potrzebą, naturalną, powtarzającą się z pokolenia na pokolenie intelektualną skłonnością oraz przedmiotem niewygasającego zupełnie na jakimkolwiek etapie historii intelektualnej człowieka i w żadnym etapie kultury, przedmiotem bardziej lub mniej żywego i autentycznego zainteresowania. Co więcej, że jest ona/ono ważnym i nieodłącznym składnikiem światopoglądu tej kategorii ludzi oraz swoistym sposobem potwierdzania intelektualnego składnika ich człowieczeństwa oraz osobistej samoafirmacji, podnoszenia rangi własnego „ja” i osobistej tożsamości. A także stwierdzeniem, że zawiera ona potencjalną lub *expressis verbis* wyrażaną reakcję na różne przejawy ociężałości umysłowej (lenistwa intelektualnego) człowieka lub reakcją na ograniczające ludzkie *humanum* nastawienia i tendencje, czyli reakcją na takie lub inne akty regresji antropologicznej.

Przykładem takiej postawy i reakcji może być m. in. charakterystyczna wypowiedź studentki z jednej z krakowskich uczelni na temat roli i znaczenia filozofii dla ludzi młodych w czasach współczesnych.

Stwierdza ona, a zarazem zwraca się własną opinią o roli i znaczeniu filozofii do swych koleżanek i kolegów (studentek i studentów studiujących w Krakowie w 2013 r.) w następujących, mądrych i ambitnych, słowach: „(...) filozofia jest rzeczywistością nierozdzieloną od człowieka. Skoro tak, to nie do przecenienia jest jej rola jako porządkującego i organizującego poznanie czynnika. Poznanie otoczenia poznającego, ale i również jego samego. Uczciwe i jak wyżej wspomniano, bezkompromisowe poszukiwanie prawdy stawia także filozofię na pozycji strażnika podstawowych wartości. Strażnika człowieka, który nie tylko może w swych poszukiwaniach błędzić, ale i ulec pokusie, by wykorzystać je do zawładnięcia innymi.” I dalsze stwierdzenie: „‘Życ i nie filozofować to po prostu mieć oczy zamknięte i nie próbować nigdy ich otworzyć’ – Kartezjusz. Ubolewać należy, że współczesnemu człowiekowi nie zaszczenia się umiłowania dążenia do prawdy. Umilowania szukania prawdy, umilowania filozofii właśnie. Tymczasem można zaobserwować działania zmierzające wręcz do jej zarzucenia, do tego, by odzwyczaić współczesnego człowieka samodzielnie myśleć. Chce się otrzymać bezmyślnego i bezkrytycznego wchłaniacza medialnej papki, konsumującego coraz głupsze i prymitywniejsze treści, oduczanego wyższych

uczuć, szlachetnych porywów serca i umysłu. Gdzie obecnie jest Kartezjańskie ‘cogito ergo sum’ – myślę więc jestem? Dziś chciałoby się zawołać do coraz szerszego grona ludzi: nie bójcie się myśleć, myślenie nie boli! Spróbuj, przekonaj się, wróć do własnej tożsamości, do bycia *Homo sapiens* – człowiekiem rozumnym, nie tylko *Homo erectus* – człowiekiem wyprostowanym. Nie tylko bądź przedmiotem kształtowania, ale kształtuj świat. Początkiem tego jest świadoma myśl, początkiem są pytania „dlaczego? i jak?”, filozofia właśnie. Życzyć by sobie należało, by świadomość rozbudzona na nowo ścierała się w rozmowach, wytaczała argumenty, by w ogniu dyskusji wypalało się to co jest fałszem a pozostało szlachetne lśnienie prawdy. Bo wcale nie jest najgorszą rzeczą mylić się w swych poglądach. Najgorszą rzeczą jest własnych poglądów nie mieć, najgorszą rzeczą jest wyzbyć się myślenia, samego siebie zdegradować do prymitywnego twierdzenia głoszącego przez La Mettrie, że człowiek jest jedynie maszyną”. Przy tym – stwierdza studentka: „filozofię należy bardziej uprawiać niż o niej mówić. Rozbudzona myśl jest najwspanialszą ścieżką przygody jaka się otwiera przed każdym człowiekiem. Przygody z sobą, własnym istnieniem, jego sensem i celem, przygody ze światem”<sup>3</sup>.

Z tą interesującą wypowiedzią krakowskiej studentki na temat znaczenia i roli filozofii w czasach współczesnych dobrze korespondują opinie dotyczące tej istotnej kwestii także wielu innych osób podejmujących aktualnie studia wyższe. Oto niektóre z nich:

„Filozofia jest potrzebna we współczesnym świecie, pozwala ona uporządkować w pewnym stopniu życie i nadać mu inny, głęboki sens. Pozwala odnaleźć gubione gdzieś po drodze życia cenne wartości ponadczasowe. Stanowi pewnego rodzaju klucz do innego bardziej dogłębnego zobaczenia rzeczywistości i pozwala na stworzenie piramidy ważnych wartości, usuwając na dalszy plan zbędne rzeczy, urojenia i mrzonki.

---

<sup>3</sup> Ż. Wojnarowicz: *Czym zajmuje się filozofia i o ile wzbogaca ona ludzką wiedzę o świecie i samym człowieku*. (praca pisana na zaliczenie wykładanego przedmiotu pt. „Filozofia” w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Wydział Nauk o Zdrowiu, r. ak. 2012/2013, czerwiec 2013 r.).

Filozofia nie jest cudownym medykamentem, który zlikwiduje wszystkie bolączki współczesnego człowieka i przeniesie go w stan samozadowolenia, ale jest nauką uporządkowanego myślenia, właściwego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość i daje współczesnemu człowiekowi możliwość poszukiwania wszelkich bytów, prawd oraz głębsze zrozumienie samego człowieka, zwłaszcza jego strony intelektualnej i duchowej, często właśnie nieodkrytej bądź zagubionej przez wiele osób. W dzisiejszych czasach porównywanych niejednokrotnie do życia w tzw. dżungli, szczególnie cenna jest filozofia, bo uprawiając ją dajemy sobie szansę na życie w pełni, na dostrzeganie tego co bezsensowne i tego co ma sens, na dostrzeganie rzeczy bezwartościowych i tych cenniejszych (...).

Zwłaszcza we współczesnym świecie, gdzie zatracane są podstawowe wartości moralne i etyczne, którymi powinien kierować się człowiek, gdzie rodzą się coraz to nowe problemy bioetyczne, gdzie wartość pieniądza przedkłada się nad zdrowie i życie ludzkie, gdzie «człowiek człowiekowi wilkiem» – filozofia jest potrzebna, a rola filozofów w kształtowaniu rzeczywistości powinna być bardziej aktywna i zauważalna.

Człowiekowi czasem wydaje się, że potrafi poradzić sobie bez filozofii, bo przecież ma tak wielkie osiągnięcia naukowe, potrafi zabezpieczać się finansowo i być niezależnym od innych, a jednak wcześniej czy później spotykamy się z filozofią, nawet jeśli to spotkanie nie przybiera formy «uczty Platona», a jedynie rozmyślań na samotny wieczór”.

Dalsza opinia: „Filozofia nie jest na pewno cudownym środkiem medycznym czy jedynym skutecznym lekarstwem na wszystko. Jest raczej i przede wszystkim nauką porządnego uporządkowanego myślenia oraz racjonalnego, krytycznego spojrzenia na rzeczywistość w jakiej żyjemy. Kto zaś nie myśli porządnie, nie myśli w ogóle, albo raczej pozwala żeby inni za niego myśleli i podsuwali mu gotowe pseudorozwiązania codziennych problemów życiowych”.

I kolejna opinia: „Filozofia „towarzyszy nam w zasadzie od czasów antycznym do dnia dzisiejszego, choć może się wydawać że w bardziej subtelny sposób. Próby odejścia społeczeństwa od filozofii prowadzą

często do zatracenia. Uważam, że potrzebujemy filozofii tak jak nigdy dotąd, gdyż świat w wyniku zabójczego wręcz tempa rozwoju, potrzebuje choć na chwilę odetchnąć i dokonać wielu refleksji właśnie za pomocą filozofii. Poza tym ta dziedzina reguluje wiele aspektów naszego życia, stanowi też pewien drogowskaz dla człowieka i pozwala mu odnaleźć własne wartości. Dlatego świat nie może odciąć się od filozofii”. „Nie bez przyczyny twierdzi się – zaznacza ktoś inny z grupy studenckiej – iż filozofia stanowiła oraz stanowi integralny element kultury europejskiej. Dzięki jej zasługom, tak jak również innych nauk, został zbudowany cały nasz współczesny dorobek. Skoro ludzie zafascynowali się naukami ścisłymi, to dlaczego nie doceniają filozofii, która jest z nimi powiązana między innymi przez szkołę pitagorejską. Według mnie nie można współcześnie odrzucić filozofii, bowiem uczestniczyła ona w kształtowaniu czasów, w których żyjemy oraz powinna uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości, oczywiście odpowiednio modyfikując swoje założenia oraz rozwijając nowe nurty”.

Ale nie brakuje i krytycznych ocen, zwłaszcza co do zaangażowania się filozofów w życie publiczne „W moim przekonaniu, filozofowie są jednak wciąż za mało widoczni i nie wykorzystują dostatecznie swych możliwości działania na rzecz wzrostu racjonalności i moralności życia publicznego.

Ktoś może powiedzieć, że nie jest to ich najważniejsze zadanie. Zgoda, lecz pamiętajmy, że zdobycie większego szacunku środowisk naukowych, przyciągnięcie uwagi uczonych do dzieł filozoficznych, w znacznym stopniu uwarunkowane jest przez ogólny autorytet publiczny, jaki uda się im zdobyć poprzez działalność bardziej praktyczną”<sup>4</sup>.

Tego rodzaju poglądy na wartość i użyteczność filozofii dla ludzi młodych czasów współczesnych; czasów, wydawałoby się, całkowicie już „niefilozoficznych”, czy „zmierzchu filozofii”, nie należą w kręgu obecnie studiującej młodzieży do poglądów całkowicie odosobnionych, ale też – co stwierdzić można choćby na podstawie doświadczenia dydaktycznego nauczyciela akademickiego filozofii – nie są one jednak typowe dla zapatrywań w tej kwestii większości owej młodzieży. Więk-

---

<sup>4</sup> Opinie studentów pierwszego roku studiów prawniczych w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, rok akademicki 2014/2015.

szość z niej wykazuje raczej umiarkowane, a dość często prawie żadne zainteresowania dla filozofii, a zwłaszcza nie wykazuje ona uznania dla jej przydatności praktycznej, życiowej czy dla dającej się określić użyteczności w wypełnianiu aktualnych lub przyszłych funkcji zawodowych. Natomiast funkcji osobowo twórczych i kulturowych, już nie mówiąc o głębiej pojmowanych funkcjach homokreatywnych filozofii, owa młodzież, w większości przypadków, po prostu nie rozumie. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać, być może, należy nie tylko w ogromnym nacisku na psychikę i umysłowość młodzieży całego kompleksu wyjaławiających jej duchowość aktualnych czynników społecznych, ekonomicznych, kulturowych, technicznych i informatycznych cywilizacji technokratycznej i globalnego neoliberalnego systemu społeczno-ekonomicznego, ale też – i to w znacznej mierze – w poważnych zaniedbaniach lub w zbytnej minimalizacji zadań w zakresie edukacji filozoficznej i kulturoznawczej na wszystkich poziomach obecnego kształcenia dzieci i młodzieży większości krajów cywilizacji zachodniej, w tym – i to nawet w wymiarze skrajnie negatywnego przypadku – w naszym kraju (brak kształcenia filozoficznego na poziomie licealnym i zbyt daleko idąca jego redukcja na poziomie kształcenia wyższego).

**Droga do filozofii.** Warto tu może przytoczyć godną uwagi opinię J. Habermasa na temat dzisiejszej roli i możliwości oddziaływania filozofii: „Do niektórych kwestii filozofowie są lepiej przygotowani aniżeli inni intelektualiści, czy to będzie chodziło o pisarzy, wysokiej klasy profesjonalistów, czy też naukowców. Filozofia może, po pierwsze, do współczesnego samowyoobrażenia nowoczesnych społeczeństw wnieść coś specyficznego. Dyskurs wokół nowoczesności toczy się bowiem od schyłku osiemnastego wieku przede wszystkim w formie filozoficznej samokrytyki rozumu. Filozofia może, po drugie, z pożytkiem wykorzystać swe odniesienie do totalności oraz swą wielojęzykowość dla określonych interpretacji. Ponieważ podtrzymuje ona równie intymny stosunek z naukami, jak i ze zdrowym rozsądkiem, oraz tak samo dobrze rozumie wyspecjalizowane języki właściwe kulturom ekspertów, jak i zakorzenioną w praktyce mowę potoczną, może ona na przykład przeprowadzić krytykę kolonizacji świata życia, który podkopywany jest przez



ingerencję nauki i techniki, rynku i kapitału, prawa i biurokracji. Po trzeciej, filozofia z natury swej posiada kompetencję, gdy chodzi o podstawowe kwestie dotyczące normatywnego, w szczególności sprawiedliwego współżycia politycznego. Filozofia i demokracja nie tylko biorą się, patrząc historycznie, z tego samego źródła, lecz również strukturalnie są wzajemnie od siebie zależne. Publicznemu oddziaływaniu filozoficznego myślenia potrzebna jest w szczególnej mierze instytucjonalna ochrona wolności myśli i wolności komunikowania się, natomiast od drugiej strony patrząc, stale zagrożony dyskurs demokratyczny jest też zależny od czujności interwencji tego publicznego stróża racjonalności”<sup>5</sup>.

Od siebie dodajmy, że mimo kryzysu klasycznych narracji filozoficznych, zwłaszcza tych spośród nich, które jak arystotelizm czy heglizm, usiłowały uczynić z filozofii wyczerpujący system wiedzy o wszechrzeczy i o zasadach jej poznania, czy – jak fenomenologia lub bergsonizm – próbowały, bez większego jednak powodzenia, wypracować metodę, niezależną od nauk, poznania istoty rzeczy, nie mówiąc już o bezpłodności poznawczej różnych odmian filozoficznego spekulatywizmu, człowiek prawdopodobnie będzie zawsze szukał własnej drogi do filozofii, niekoniecznie jednak wiodącej poprzez nauki czy bardziej lub mniej erudycyjne dyskursy poznawcze, ale też przez doświadczenia życiowe i naturalną intuicję poznawczą. Będzie szukał tej drogi do filozofii, bo jej po prostu potrzebuje (wśród wyższego rodzaju potrzeb *homo sapiens* bez trudu daje się wyróżnić potrzeba filozofii). Będzie tak postępował, bo filozofia jest w bytowaniu ludzkim czymś nieodzownym, składnikiem integralnym, odradzającym się z pokolenia na pokolenie – choćby i na poły w filozoficznych zapytaniach dziecka, czy w rozbudzeniu się filozoficzności młodzieńczej.

Jednakże zauważyć należy, że w epoce postmodernizmu, czy w czasach ponowoczesności, wyraźnie załamują się dotychczasowe paradygmaty myślowe: naukowe, ideologiczne, aksjologiczne, etyczne itp. W uściski kryzysu przechodzi coraz więcej dziedzin kultury. Odradzają

---

<sup>5</sup> J. Habermas: *O dzisiejszej roli i oddziaływaniu filozofii*, w: *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, praca zbiorowa, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim. Wyd. „Scholar”, Warszawa 1997, s. 154-155.

się różne przejawy antykultury, a nawet neobarbarzyństwa. Zwęża się sfera *sacrum* w życiu człowieka, ustępując coraz więcej przestrzeni dla świata *profanum*.

Nie można też uwolnić się od wrażenia, że w epoce ponowoczesności i filozofia dotknięta jest poważnym kryzysem. W niej, podobnie, jak w nauce, rozum i prawda tracą na swej uniwersalności. Coraz mniej jest w niej pewności co do „pierwszych zasad” i możliwości poznawczych; co do metodologicznej i heurystycznej przydatności, natomiast pojawia się coraz więcej podejrzeń, że znalazła się ona „u końca metafizyki”, że wprowadziła się na błędne tropy i poszukiwania, że nie zdołała uchronić się przed wieloma złudzeniami i iluzjami, że znaczna część jej paradygmatów wyczerpała się ostatecznie. Innymi słowy – że w bogatych jej dziejach coś bezpowrotnie już minęło, że stanęła ona u progu jakby nowej ery, w której wiele rzeczy wypadnie chyba zaczynać od nowa. Ale nawet w tej trudnej i skomplikowanej sytuacji ci, którzy pod jej naciskiem znaleźli się już na drodze od filozofii, albo znajdą się na niej w przyszłości, nie będą mogli zbagatelizować zupełnie filozofii – przynajmniej w jej pierwotnym znaczeniu, tzn. jako mądrości. Przeciwnie, wcześniej czy później prawdopodobnie uznają jej potrzebę i zwrócą się ponownie w jej stronę. Jako, że droga od filozofii prowadzi z czasem – i to dość często – z powrotem do filozofii.

Dodajmy jeszcze, że nie tak mało, jakby się pozornie wydawało, ludzi z różnych kultur i czasów historycznych pociągała i pociąga ku sobie – i chyba nadal w przyszłości pociągać będzie – filozofia po prostu swoim osobliwym urokiem i wyszukaną urodą. Była ona, jest i w przyszłości prawdopodobnie będzie dla nich czymś takim, jak piękna, mądra i zarazem kokieteryjna kobieta (słowo „filozofia” jest rodzaju żeńskiego). Wielu mężczyznom, nierzadko też i kobietom, jest dość trudno trzymać się od niej na dystans. Ale, jak mówią znawcy problemu, nie trzeba jednak po niej zbyt wiele sobie obiecywać, bo filozofia, co prawda, niektórych skutecznie uwodzi, ale też i poważnie rozczarowuje. Rozczarowuje, bo stawia pytania, na które w wielu przypadkach nie udziela – i udzielić nie może – zadowalających odpowiedzi, a poza tym są to najczęściej pytania, które zostały już wcześniej postawione – na gruncie myślenia naturalnego, religijnego, mitycznego albo nawet mi-

stycznego. Rozczarowuje więc, ale jednak nie zupełnie, bo daje człowiekowi jedną z większych możliwości ekspresji jego duchowości, dostarcza mu jedną z ciekawszych i głębszych orientacji w świecie, zaspokaja na swój sposób niektóre potrzeby poznawcze: metafizyczne, światopoglądowe, moralne, estetyczne.

Zatem, w czasach obecnych, pewnie nie należy zakochiwać się w filozofii do zgonu ani też żyć z nią na stałe w separacji. Natomiast należy odnosić się do niej tak, jak ona w każdym czasie na to rzeczywiście zasługuje: mianowicie z zainteresowaniem i uwagą, uznaniem i szacunkiem, może też trochę przymilnie i zalotnie, szarmancko i kontrolnie ulegliwie, ale nie tak jednak, by dać się jej całkowicie zauroczyć i zniewolić bezrefleksyjnie.

Jednak jest rzeczą dość prawdopodobną, że niepoprawni miłośnicy filozofii zapewne będą, jak zawsze, wiązać się intymnie z filozofią, pokładać w niej wiele nadziei i oczekiwań – tak jak to zwykle bywa w każdym miłowaniu – i będą też – jak to z reguły ma miejsce w sferze ludzkich pragnień – iluzyjnie doszukiwać się w filozofii różnych i wyidealizowanych wartości. Z natury rzeczy otrzymywać oni jednak będą od niej raczej tylko coś z tego, do czego usposabiali ją myśliciele o takiej samowiedzy filozoficznej, jak Sokrates, stoicy, Pascal czy i Montaigne, mniej zaś coś z tego, w co usiłowali wyposażyć filozofię tej orientacji myśliciele, co Arystoteles, Hegel, Teilhard de Chardin i inni im podobni, a więc otrzymywać będą trochę porady, jak żyć, by życia nie zmarnować, by było ono nieco sensowniejsze i bardziej twórcze, bogatsze i szczęśliwsze, uwolnione od zbędnych zawodów i rozczarowań, udręk i cierpień; słowem – będą oni mogli oczekiwać od niej pewnych wskazówek ze sfery mądrości i sztuki życia, mniej zaś wiarygodnej wiedzy o bycie, jego istocie, strukturze, mechanizmach, właściwościach rozwoju, zmianach i sposobach jego poznawania.

Zatem mówiąc o „drodze od filozofii” mamy na myśli nie tyle odwrót od wszelkiej filozofii – ta jest, jak wspomniano wyżej nieodłączną cechą człowieczeństwa – co odwrót od, by tak rzec, „sztucznych”, schyłkowych, kulturowo zużytych typów filozofii, np. od filozofii skrajnie spekulatywnych, nazbyt pretensjonalnych w swych nastaw-

wieniach poznawczych i „pouczeniach” praktycznych, filozofii w samocenie jedynie „prawdziwych” i autentycznych itp. Z tymi sztucznymi, omyłkowymi i kulturowo spełnionymi filozofiami rozstajemy się na początku XXI stulecia być może już ostatecznie albo rozstaniemy się z nimi w bliższej lub dalszej przyszłości. Jednakże zachowujemy trwale w naszej człowieczej naturze, „uśpioną” lub „rozbudzoną” i konstytutywną potrzebę filozofii, a niekiedy także świadomość jej egzystencjalnej i społecznej niezbędności.

### Summary

Philosophical mind activity is natural attribute of human mentality and one of essential cognitive needs of human being. But at the context of contemporary technical and informative civilization and market society it stands before a great danger as to its farther developing and being still alive. At the same time endangered is in some measure whole man's humanity, humanum, of which philosophical mind activity is an intergral feature. Nevertheless there are important anthropological, cultural and psychological arguments for the thesis, that philosophy may still keeps his vitality and even been successful at its possible rebirth. The paper presents some of such arguments.

**Key words:** philosophy, philosophizing, the need of philosophy, the way from philosophy, the way to philosophy.